

# Syczewski, Tadeusz

---

## Doświadczenie ascetyczno-mistyczne w życiu Edyty Stein

---

Studia Teologiczne 12, 309-316

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ SYCZEWSKI

## DOŚWIADCZENIE ASCETYCZNO-MISTYCZNE W ŻYCIU EDYTY STEIN

Treść: Wstęp; I. Doświadczenie ascetyczno-mistyczne w poszczególnych okresach życia Edyty Stein; II. Ascetka i męczennica; Zakończenie.

### WSTĘP

Siostra Teresa Benedykta od Krzyża jest jedną z wielu osób, której sława świętości w obecnych czasach nabiera szczególnego znaczenia. Można powiedzieć, że sława jej świętości wzrasta mimo sprzeciwu. Z jednej strony, mówi się na temat jej męczeństwa „tak”, z drugiej zaś za mało akcentuje się inne jej cechy charakteru, usposobienia, życia duchowego, które w ogromnej mierze przyczyniły się do jej życia świętego i miłego Panu. Niekiedy jest ona opisana jako kobieta nowoczesna, naukowiec, ale mniej zauważa się albo wcale jako Oblubienica Chrystusa. Była ona zakonnicą, która pragnęła żyć w doskonałości chrześcijańskiej, jako człowiek głębokiej ascezy, była prawdziwą *Ascetką*. To była właśnie asceza, która przygotowywała ją do ponoszenia ofiar, wyrzeczeń i w dalszej konsekwencji do przyjęcia śmierci męczeńskiej jako daru Pana.

Antonio Rayo Marin uważa, że asceza oznacza przede wszystkim tę część życia duchowego, która skoncentrowana jest na oczyszczeniu duszy, na drodze ćwiczenia cnót, na oddaleniu wszelkich niebezpieczeństw, które mogą uniemożliwić proces doskonałości chrześcijańskiej i doskonałej jedności człowieka z Bogiem<sup>1</sup>. Dusza nie pragnie już niczego więcej ponad Jezusa Chrystusa. Owocem zaś takiej jedności jest stale odczuwanie przez duszę obecności Boga i stałej z Nim głębokiej łączności. To mistyczne zjednoczenie doprowadzi do identyfikacji z Jezusem, ponieważ nie ma innej kontemplacji Boga, jak tylko

---

<sup>1</sup> A. Royo, J. Aumann, *The theology of Christian Perfection*, New York 2 1987, nr XVII; Zob. J. Aumann, *Spiritual Theology...* 1980, s. 22; Ch. A. Bernard, *Teologia spirituale* 1982, s. 68; F. Ruiz Salvator, *Caminos del Espiritu...* 1978, s. 33; *Teologia Spirituale*, w: *Dizionario Enciclopedico di Spiritualità*, vol. 3, Roma 1990, s. 2468-2478.

w Chrystusie, który jest Słowem Boga i Bożą Prawdą. To, jest to, o czym pisze św. Paweł: *W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte*<sup>2</sup>. Także wszystkie łaski, które dusza otrzymała, czyli bierne oczyszczenie, doświadczenia prowadzące do zjednoczenia przemieniającego, także samo zjednoczenie w swej naturze mają przygotować duszę do nadzwyczajnego poznania Boga w Chrystusie Panu<sup>3</sup>. Z kolei św. Jan od Krzyża te tajemnice Chrystusa przyrównuje do *grot skalistych*, do których dusza pragnie wejść wraz z Umiłowanym, a w których zawarta jest treść prawdy o *hipostatycznym zjednoczeniu natury ludzkiej ze Słowem Bożym i odpowiadającym mu zjednoczeniu ludzkości w Bogu*<sup>4</sup>. Dusza pragnie, by w tych grotach, czyli w Chrystusie dopełniła się jej miłość z Bogiem. Pragnie zatem kochać Boga miłością tak doskonałą i czystą, jaką Bóg ją miłuje i stąd pragnie, by Chrystus przeobraził ją w taką miłość Bożą, jaką ją sam ogarnia<sup>5</sup>.

Ks. Walerian Słomka zauważa iż pojęcie ascezy w chrześcijaństwie wiąże się ściśle z życiem duchowo-moralno-religijnym. Ogólnie rzecz biorąc asceza oznaczała zawsze i oznacza w chrześcijaństwie trening duchowo-moralno-religijny, który przede wszystkim zmierza do usuwania wszelkich przeszkód i kształtowania wszelkich sprawności umożliwiających realizację ideału życia chrześcijańskiego ukierunkowanego na zjednoczenie się z Bogiem i całym stworzeniem w ścisłej komunii miłości<sup>6</sup>. Słowo asceza, choć może przybierać różne kształty i znaczenie, to oparte i osadzone w doktrynie i praktyce autentycznego chrześcijaństwa, nie może przybierać takiego sensu, który sprowadzałby ją do funkcji odczłowieczenia, do wrogości względem ludzkich wartości decydujących o spełnieniu się człowieka w jego człowieczeństwie i w jego religijnym powołaniu<sup>7</sup>.

Należy zauważyć tę prawdę, że chrześcijańskie rozumienie ascezy jest niemożliwe bez właściwego rozumienia hierarchii wartości. W dobrze uporządkowanej hierarchii wartości odnajdujemy zasadne podstawy do wielu praktyk ascetycznych, szczególnie związanych ze zjawiskiem wyrzeczenia i umartwienia. Rozumiejac ascezę jako trening duchowo-moralno-religijny możemy powiedzieć, że jej proces jest swoistą drogą atletyzmu duchowo-moralno-religijnego, zmierzającego w końcowej fazie do spełniania się człowieka w jego wszystkich wymiarach i możliwościach, aż na sposób tego powołania, jakie objawił nam Jezus Chrystus i do urzeczywistnienia którego uzdalnia nas swoim światłem i łaską<sup>8</sup>.

Rozwój życia ascetycznego człowieka współpracującego z łaską Bożą prowadzi do głębszego doświadczenia zjednoczenia z Bogiem, które ogarnia całą osobę i wyraża się w ciągle wzrastającej świadomości działania Boga. Doświad-

<sup>2</sup> Kol 2,3; por. Rz 8,15; 2 Kor 3,18.

<sup>3</sup> Por. S. Urbański, *Etapy rozwoju życia duchowego*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 303.

<sup>4</sup> Św. Jan od Krzyża, *Dziela*, t.2, kraków 1975, s. 210-211.

<sup>5</sup> Urbański, dz. cyt., s. 303.

<sup>6</sup> W. Słomka, *Ascetyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości*, dz. cyt., s. 307.

<sup>7</sup> Por. tamże, s. 314.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 315.

czenie mistyczne jest nieodłącznym aspektem życia chrześcijańskiego, a szczególnie konsekrowanego, które biorąc swój początek od opartej na wierze ascezie, poprzez głębsze i autentyczne przyłgnięcie do Pana Boga, osiąga swój szczyt w życiu całkowitego i głębokiego zjednoczenia<sup>9</sup>.

Mistyka chrześcijańska jest autentycznym i świadomym przeżywaniem głębokiego, personalnego zjednoczenia z Bogiem. W mistyce tej jest niezbędny także wysiłek ludzki, konieczny do współpracy z łaską Bożą i otwarcia siebie na duchowe wartości i duchowy wymiar całego życia chrześcijańskiego.

Wysiłek przygotowujący do współpracy z łaską nie jest absolutnie doskonały i ciągle konieczny, stąd mistyka chrześcijańska jest ściśle związana z ascezą. Nie można zdecydowanie oddzielać życia ascetycznego od mistycznego, w którym przeważa działanie darów Ducha Świętego<sup>10</sup>. Życie duchowe z jednej strony jest życiem mistycznym, z drugiej zaś w rzeczywistości życie duchowe i mistyczne formują jedno życie. Te dwa aspekty w życiu duchowym są absolutnie konieczne.

Życie ascetyczno-mistyczne chrześcijanina jest uwarunkowane obecnością w duszy trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Życie duchowe domaga się wysiłku ascetycznego, podjętego z całkowitą wolnością, z drugiej zaś strony — jako doświadczenie mistyczne ma ono charakter biernego poznawania tajemnic, w których inicjatywa działania należy zawsze do Boga. Należy zauważyć, że życie mistyczne nie jest darem powszechnym, nie oznacza to jednak, że jest ono stanem wyjątkowym, pochodzącym od niezwykłego charyzmatu<sup>11</sup>.

## I. DOŚWIADCZENIE ASCETYCZNO-MISTYCZNE W POSZCZEGÓLNYCH OKRESACH ŻYCIA EDYTY STEIN

Siostra Teresa Benedykta od Krzyża jest jednym z autentycznych świadków tego wieku, którzy swoje doświadczenie ascetyczno-mistyczne zanieśli aż do męczeństwa, do daru złożonego z siebie w postaci męczeństwa. W postawie i w całym życiu Edyty Stein można zauważyć, że jej życie ascetyczne i doświadczenie mistyczne było czymś jednym, ściśle ze sobą powiązanych.

Jeśli chodzi o okres dzieciństwa i młodości Edyty Stein, to trudno jest mówić o ascezie chrześcijańskiej w sensie ścisłym, bo przecież ona nie była chrześcijanką. W młodości była ona dziewczyną dosyć porywczą i o silnej woli. Żywa z natury obdarzona jasnym umysłem i dojrzałą inteligencją. Patrzyła głęboko otwartymi oczyma na swoje czasy, urabiała charakter i kształtowała się w kontaktach z różnymi ludźmi swej epoki. Jednak ziemia rodzinna pozostała dla niej głębą, z której czerpała swe żywotne soki<sup>12</sup>.

Nie chodzi tutaj o to, aby prześledzić wszystkie koleje jej życia, ale musimy wziąć pod uwagę pewne doświadczenie, które pozostawiło głębokie ślady w jej

<sup>9</sup> Por. Ch. A. Bernard, *Teologia spirituale*, Roma 2 (1983); J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972; Słomka, *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań-Warszawa 1981.

<sup>10</sup> Zob. L. Borriello, *Edith Stein, Mistica e martire*, Vaticano 1992, s. 193.

<sup>11</sup> Por. J. Machnicki, *Mistyczny wymiar duchowości chrześcijańskiej*, w: *Teologia duchowości*, dz. cyt., s. 320.

<sup>12</sup> Por. E. Stein, *Filozof i Karmelitanka*, Paryż 1973, s. 20.

duszy i próbując w sposób szczególny jej cnotę męstwa, która miała wielki wpływ na dalsze jej życie, a szczególnie na jej doświadczenie ascetyczno-mistyczne. Odnaczała się ona wielkim patriotyzmem i dlatego też przez wielki patriotyzm czuła się zobowiązana przerwać studia i zgłosić się jako ochotniczka do sanitarnej służby czerwonego krzyża. Po odpowiednim przygotowaniu wysłano ją do oddziału zakaźnego szpitala wojennego na Morawach. I tam, całą duszą i wielkim poświęceniem była oddana swej pracy<sup>13</sup>. W 1916 roku Edmund Husserl został powołany z Getyngi na stanowisko profesora zwyczajnego na uniwersytet we Fryburgu. Na prywatną asystentkę wybrał E. Stein, swoją nadzwyczaj zdolną studentkę, która zrobiła doktorat. Jej praca doktorska ukazała się w 1917 roku i porusza problem *wczucia się*<sup>14</sup>.

Wielki wpływ na jej nawrócenie wywarła Pani Conrad Martins, do której ona często jeździła w czasie wakacji do Bergzaberu. U nich też spotkała się z książką pt. *Życie św. Teresy z Awila*, napisaną przez nią samą, która także miała wielkie znaczenie w procesie nawrócenia Edyty. W kolejnych jej pracach naukowych (*Dusza roślinna — zwierzęca — ludzka* czy *Przyczynowość psychiczna*), odzwierciedlało się bolesne rozdarcie jej duszy. W tym ostatnim dziele pisała: *Istnieje pewien stan spoczywania w Bogu, stan pełnego odprężenia wszystkich sił duchowych, w którym nie robimy żadnych planów, nie podejmujemy decyzji — naprawdę nie działamy; całą przyszłość zdajemy na wolę Bożą, pozostawiając ją całkowicie losowi; (...) spoczywanie w Bogu — w przeciwieństwie do zaniechania wszelkiej aktywności z braku siły życiowej — jest czymś zupełnie nowym i swoistym. Spoczywanie w Bogu było we mnie śmiertelną ciszą. Na jej miejsce pojawiło się poczucie bezpieczeństwa, zawieszenie wszelkiej troski, odpowiedzialności i konieczności działania. A gdy poddawałam się temu uczuciu, z wolna zaczynało napępniać mnie nowe życie i popychać — bez jakiegokolwiek napięcia mej woli — do nowej działalności. Jedynym warunkiem takiego odrodzenia duchowego zdaje się być bierna chłonność — tak jak jest ona zakorzeniona w strukturze osoby*<sup>15</sup>.

Dnia 1 stycznia 1922 roku Edyta Stein przyjęła chrzest, z wdzięcznością obrała sobie imię Teresy. Tegoż samego dnia przyjęła Komunię świętą i od tegoż czasu każdego dnia karmiła swoją duszę Chrystusem Eucharystycznym. Została pochwycona przez Boga i już od Niego nie odeszła nigdy. Drugiego lutego tegoż samego roku otrzymała sakrament bierzmowania<sup>16</sup>. Od tego momentu pragnęła wstąpić do klasztoru — to było  *tęsknotą jej serca*. Szukała zawsze sposobu, aby oddalić od siebie to wszystko, co mogłoby być przeszkodą w zbliżaniu się jej do Boga. Czyniła wiele dobra w postaci uczynków miłości. Kontaktowała się z najbiedniejszymi, aby im dopomagać oddając swoją pensję. Bardzo często, zwłaszcza wieczorem, zamykała się w Kościele, aby spędzić całą noc na modlitwie. W ciągu dnia przychodziła na adorację Najsw. Sakramentu, czytanie brewiarza, medytację, uczestniczyła we Mszy św. codziennej<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Zob. L. Borriello, *Edith Stein, Mistica e martire*, dz. cyt., s. 196-197.

<sup>14</sup> Por. E. Stein, *Filozof i karmelitanka*, dz. cyt., s. 54.

<sup>15</sup> Tamże, s. 61.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 62-63.

<sup>17</sup> Por. Colonien, etc. *Postion super causae intoductione*, Roma 1983, summarium, s. 257-258, par. 630.

Bardzo często pomagała młodym ludziom, którzy pragnęli przejść z judaizmu na katolicyzm. Temu powołaniu oddała się z całą powagą, niestrudzoną cierpliwością, z subtelnym wyczuciem.

W chwilach, gdzie miała podejmować nieraz trudne decyzje uciekała przed tabernakulum i tam prosiła o światło z góry. Sama wiele razy zeznaje, że modlitwa jest jej ogromną siłą. Nie wyobraża sobie, jak można zmęczyć się na modlitwie<sup>18</sup>.

Wysiłki ascetyczne u Edyty Stein odzwierciedlają się także w jej postawie pełnej prawdziwej pokory. Bóg ukazał jej w widzeniu mistycznym swój krzyż jako ten, pod którym cierpi jej naród. Wezwał ją do tego, aby przewidziany dla niej udział w tym krzyżu wzięła dobrowolnie na siebie. Pan Bóg w ten sposób, jak sama zresztą zeznaje pragnął doprowadzić ją aż do zjednoczenia z Jezusem Chrystusem. Pierwszym etapem tej unii stanowiło naśladowanie pokornego schodzenia w uniżenie na różnych odcinkach jej życia. Wstąpienie do klasztoru było dla niej zejściem z wyżyn kariery naukowej w doliny uniżenia, nieważności. Wszystkie upokorzenia jakie ją spotkały w klasztorze zносиła dzielnie i z powagą. Jak sama zeznaje czyniła to z miłości do Chrystusa. W swoim działaniu nie chciała dać w żaden sposób odczuć znacznej wyższości swego wzniesłego ducha. W swej pokorze nigdy nie skarżyła się z jakiegokolwiek powodu. Była dla wszystkich życzliwa, uśmiechnięta, towarzyska, choć miała niezwykle silną skłonność do pustelniczego życia charakterystycznego dla ducha Karmelu<sup>19</sup>. W swej wielkiej pokorze unikała spotkań z najbliższymi, zwłaszcza rodziną. Unikała także szczególnych przyjaźni, czy też bliższych więzów z kimkolwiek. W swojej mowie była naturalna i serdeczna<sup>20</sup>.

Wielką rolę w rozwoju życia duchowego i mistycznego Edyty Stein odegrał Opat Rafał Walzer. On widział w duszy tej kobiety głęboką dojrzałość, gorące pragnienie rozwoju życia duchowego. Wszystko wydawało się być rezultatem naturalnego rozwoju w ramach jej nadprzyrodzonego dojrzewiania<sup>21</sup>. Stąd pisał Ojciec Rafał, że *jej umiłowanie krzyża i gorące pragnienie męczeństwa wyobrażam sobie nie jako jasno uświadomioną postawę duchową, która wyrażałaby się w wyraźnie sprecyzowanych życzeniach i intencjach modlitewnych, lecz raczej jako głęboko na dnie duszy zakorzenioną gotowość pójścia wszędzie za Panem*<sup>22</sup>.

Jej wielka asceza wyrażała się także i w tym, że podejmowała się chętnie i w duchu apostoelskim wszelkich prac pisemnych. Jej miłość i wielki szacunek do człowieka nie zadowolowały tymi, tak łatwo przychodzącymi dziełami. Dlatego też z wielką radością i pokorą chciała przyjmować na siebie konkretne dzieła miłosierdzia. Była gotowa podjąć każdą pracę i była prawdziwie szczęśliwa, gdy przełożeni wyrazili zgodę na tę posługę miłości. Siostra Benedykta była w tym wszystkim wierna i godna zaufania. Miała w sobie wiele ciepła i życzliwości, do każdej siostry i wszystkich spotkanych ludzi.

<sup>18</sup> Zob. Hilda Graef, *Edith Stein. Versuch einer Biographie*, Frankfurt 1963, s. 81-82.

<sup>19</sup> Por. Borriello, dz. cyt., s. 201; E. Stein, *Filozof i Karmelitanka*, dz. cyt., s. 124.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 201.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 202.

<sup>22</sup> E. Stein, *Filozof i Karmelitanka*, dz. cyt., s. 136.



Nic nie było dla niej tak przykre, jak dowody szacunku, z jakimi spotykała się w swej wspólnotce. Ciągłe podkreślała, że nie wolno przypisywać człowiekowi tego, co jest wielką łaską i darem samego Boga<sup>23</sup>.

Ważny etap w życiu duchowo-mistycznym Edyty Stein miał miejsce w klasztorze w Echt. Od pierwszego dnia starała się brać udział we wszystkich ćwiczeniach ascetycznych swego Zgromadzenia. Była zawsze chętna do każdej pracy i pomocy dla innych. Była kobietą o czułym i szlachetnym sercu. Nigdy nie myślała o sobie i nic dla siebie nie zachowywała. Była zawsze do dyspozycji innych. W tym wyrażała się jej wielkość. Każdego dnia wieczorem spędzała wiele czasu w kaplicy na modlitwie<sup>24</sup>. Z tego czasu poświęconego kontemplacji powstało główne jej dzieło: *Kreuzeswissenschaft (Wiedza krzyża)*. Mądrość i natchnienie do tego dzieła czerpała z tajemniczych pokładów najgłębszej kontemplacji. W książce tej w swoim sposobie myślenia zbliżyła się do *orla mistyki* — św. Jana od Krzyża<sup>25</sup>.

Siostra Teresa Benedykta do Krzyża miała wielkie pragnienie ujrzeć wszystkich swoich braci — Żydów złączonych z Chrystusem, Synem Bożym. Ona chciała zaprowadzić pod krzyż Chrystusa swój naród i dlatego ofiarowała swoje własne życie za nawrócenie Żydów. W tym akcie zawierała się cała jej duchowość i mistyka.

Wielkie doświadczenie ascetyczno-mistyczne Edyty wyrażało się i w tym, że ona zaniechała świadomie starań o ucieczkę do Szwajcarii, by nie uniknąć prześladowań i tortur, jakie były jej przeznaczone. Chciała w ten sposób wypełnić wolę Bożą przez brak jakichkolwiek życzeń, przez samozaparcie się, przez rezygnację z własnego „ja”<sup>26</sup>.

## II. ASCETKA I MĘCZENNICA

Kolejnym miejscem jej wielkiego doświadczenia ascetyczno-mistycznego była jej *Droga Krzyżowa*, czyli uwięzienie. Aresztowanie to miało miejsce dnia 2 sierpnia 1942 roku przez gestapo w Holandii. Od samego początku aresztowania siostra Benedykta zachowywała spokój i opanowanie w sposobie bycia. W jej oczach można było wyczytać tajemniczy blask życia ascetycznego pokornej, świętej karmelitanki. Była ona w obozie podporą i jedyną nadzieją dla wszystkich uwięzionych ludzi. Jej głęboka wiara stworzyła wokół niej atmosferę wewnętrznego uciszenia. Odznaczała się głębokim spokojem i opanowaniem. aż się czytało z jej postawy, że jest to owoc głębokiego zjednoczenia z Panem. Jej życie ascetyczno-mistyczne sprawiało, iż wobec cierpienia innych zapominała o własnym losie i w każdej sytuacji pamiętała tylko o tym, by stać się wszystkim dla wszystkich, a wszystko czyniła dla Chrystusa i w Jego Imię.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 166-167.

<sup>24</sup> Zob. *Facsimile dell'originale*, in *Waltraud Herbstrith, Das wahre Gesicht Edith Steins*, Munchen 5, 1983, s. 8.

<sup>25</sup> Por. *E. Stein, Filozof i Karmelitanka*, dz. cyt., s. 176-177.

<sup>26</sup> Por. Boriello, dz. cyt., s. 207.

Jakże głęboko i z wielką prostotą wzięła do siebie słowa św. Pawła: *Wszystko mogę wy tym, który mnie umacnia*<sup>27</sup>.

Dnia 6 sierpnia 1942 roku, było to Święto Przemienienia Pańskiego, tuż przed wysłaniem jej do Polski tak pisała do swego Duchowego Ojca: *Jeśli cierpienia nasze trochę się zwiększyły, to i łaska wzrosła, a w niebie przygotowano nam wspaniałą koronę. (...) Idę z odwagą, z ufnością i z radością. (...) Idziemy przez świat jako dzieci naszej Matki, Kościoła świętego, chcemy więc złączyć nasze cierpienia z cierpieniem naszego Króla, Zbawcy i Oblubieńca, ofiarować je za nawrócenie wielu Żydów, za tych, którzy nas prześladowali i w ten sposób przyczynić się przede wszystkim do pokoju i przyjścia Królestwa Chrystusowego*<sup>28</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Siostra Benedykta od Krzyża OCD przez całe swe życie pragnęła być Oblubienicą Chrystusa. Jej życie ascetyczno-mistyczne potwierdzało tę prawdę. Była ona przede wszystkim człowiekiem wielkiej głębi, prowadzącym surowy tryb życia. Pragnęła swoje ideały życia zakonnego zmieniać w konkretne czyny miłości. Poprzez swoją śmierć męczeńską dopełniła ofiary, którą w duchu już tylokrotnie złożyła Panu. Edyta Stein można powiedzieć, że jest pierwszą zakonnicą, świadkiem Izraela, która w swej śmierci połączyła bóle, cierpienia i ofiary swego narodu z ofiarą krzyżową Chrystusa. Swoją postawą dawała przykład w jaki sposób należy kochać Pana Boga ponad wszelką rzecz, nawet ponad własne życie.

Edyta Stein jest wspaniałym wzorem zaufania, cierpienia i głębokiego życia ascetyczno-mistycznego. Siostra Teresa Benedykta pozostanie także wzorem pokory i autentycznej modlitwy<sup>29</sup>.

## L'ESPERIENZA ASCETICA-MISTICA NELLA VITA DI EDITH STEIN

### RIASSUNTO

La beata Teresa Benedetta della Croce è una delle persone la cui fama di santità crescendo nel segno della contraddizione. Da una parte, la dichiarazione del suo martirio da parte della Chiesa cattolica ha dato luogo a certe controversie, dall'altra parte si parla, sì, del suo martirio ma non tanto delle altre dimensioni della sua indole che sono pure state condizione della sua vita santa. Perciò ci siamo proposti di prendere in considerazione nel presente

<sup>27</sup> Flp 4,13.

<sup>28</sup> Stein, *Filozof i Karmelitanka*, dz. cyt., s. 206-207.

<sup>29</sup> Zob. Boriello, dz. cyt., s. 226.



articolo due aspetti nella beata Teresa Benedetta della Croce, quello cioè della sua ascesi e della sua mistica e quello del martirio.

Ascesi indica, soprattutto quella parte della vita spirituale che si concentra sulla purificazione della'anima, tramite l'esercizi delle virtù, da tutti gli ostacoli che possono impedire il processo di perfezione e la totale unione dell'uomo con Dio.

Edith Stein cercava sempre più di allontanare da sé ogni elemento che avrebbe potuto frenare il suo avvicinamento a Dio, il che non le impediva di riversare tutta la grazia, ovvero carità, ricevuta su quella strada verso l'unione totale con Cristo, sulle persone che le stavano vicino.

Voleva essere semplicemente presente, essere con Dio, avere quasi dinanzi agli occhi i grandi misteri che non potevano essere offerti né dalla libera natura, al di fuori della'aula sacra segregata, né dalla sua cella. La sua indole ascetica, la spingeva sempre all'essenziale, non si lasciò mai distrarre da cose e problemi di secondo ordine. Edith Stein trovava sicuramente un raro piacere nelle preghiere ufficiali e nei riti ecclesiastici.

Suor Teresa Benedetta della Croce volle vivere e morire come sposa di Cristo ed ascetica cristiana fino alla fine della sua morte.